

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Wójtowicz-Zajac pt. *Ocaleć. Narracja, Z/zagląda, kobieta. Proza Magdaleny Tulli*

Dysertacja mgr Agnieszki Wójtowicz-Zajac jest ważnym uzupełnieniem braku większych prac naukowych dotyczących twórczości Magdaleny Tulli. Rozprawa zwraca uwagę trafnym ujęciem tematu, konkretnie określoną problematyką i przejrzystą kompozycją. Autorka podzieliła pracę na pięć części. We wstępie skupiła się na szczegółowym omówieniu dotychczasowej recepcji prozy Tulli, tzn. po kolei zrelacjonowała głosy krytycznoliterackie (recenzje, eseje, artykuły i inne publikacje naukowe) dotyczące następujących powieści: *Sny i kamienie*, *W czerwieni*, *Tryby*, *Skaza*, *Włoskie szpilki* i *Szum*.

Autorka zaznaczyła, że celowo pominęła trzy książki Magdaleny Tulli: *Awanturę w lesie* (2013), *Ten i tamten las* (2017) oraz *Kontrolera snów* (2007) opublikowanego pod pseudonimem Marek Nocny, ze względu na to, że zostały zaprojektowane/skierowane do innych czytelników i czytelniczek. Decyzja ogłoszenia książki pod pseudonimem może być jedną ze strategii autorskich, co warto byłoby zinterpretować, zwłaszcza że Doktorantka zajmuje się narracją autobiograficzną Tulli. Natomiast *Awanturę w lesie* oraz *Ten i tamten las* uznała za książki dla dzieci, co nie wydaje się całkiem właściwe, ponieważ w badaniach nad twórczością dla młodszych czytelników/czytelniczek od wielu lat funkcjonuje kategoria *crossover* (w jakimś stopniu odpowiadająca „poetyce podwójnego adresata” Joanny Papuzińskiej) oznaczająca, że książki są skierowane dla odbiorców/odbiorczyń w każdym wieku – zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Przy tej okazji warto przypomnieć, że istnieje i dynamicznie rozwija się obszar badań nad przedstawieniami Holokaustu w literaturze dla dzieci i młodzieży, wymienię w tym miejscu np. osiągnięcia Małgorzaty Wójcik-Dudek (ale obca i polska literatura przedmiotu jest rozległa). Zatem włączenie obu książek „dla dzieci” napisanych przez Magdaleny Tulli byłoby uzasadnione, gdyż sama Doktorantka wspomina, że porównywanie bohaterów/bohatek do leśnych zwierząt „jest wyjątkowo bliskie” autorce, a w jej dwóch książkach dla dzieci zwierzęta „mierzą się z problemami charakterystycznymi dla prozy Tulli – obcością, samotnością, solidarnością i przyjaźnią” (s.57). Szczególną rolę

odgrywa Lis, będący *porte parole* autorki. Figura ta, konotująca takie cechy jak zwinność, przebiegłość, chytryść, dzikość, umiejętność zastawiania pułapek oraz wyprowadzania goniących/czytających w pole, wydaje się kluczowa w strategiach autobiograficznych Tulli, stosującej w głównej mierze formy mimikry, uniku, samozaprzeczenia. Gra z czytelnikiem to ulubione zajęcie autorki *Trybów*.

Powieści *Włoskie szpilki* i *Szum* wyznaczają, zdaniem Agnieszki Wójtowicz-Zajęc (i innych wymienionych przez nią we wstępie badaczek/badaczy), autobiograficzny zwrot w twórczości prozatorskiej Tulli. To rozpoznanie wyznacza kierunek badań Autorki koncentrującej się w kolejnych rozdziałach dysertacji nad analizą *Snów i kamieni*, *W czerwieni*, *Trybów* i *Skazy* w świetle autobiograficznych *Włoskich szpilek* oraz *Szumu*. Dodatkowych podpowiedzi i narzędzi badaczka poszukała w dwóch innych publikacjach, przywołując *Zamiast procesu: raport o mowie nienawiści*, książkę, którą Tulli napisała wspólnie z Sergiuszem Kowalskim (stanowi ona główny kontekst nie tylko w omówieniu *Skazy*) oraz rozmowy przeprowadzone przez Justynę Dąbrowską z Magdaleną Tulli pt. *Jaka piękna iluzja*. Obie pozycje stanowią zespół odniesień niezbędnych według Doktorantki do zrozumienia dorobku powieściopisarki.

Magister Wójtowicz-Zajęc starannie przygląda się konstrukcjom tożsamościowym, strukturom narracji, obrazom i metaforom w sześciu książkach Tulli. Odwołuje się do arachnologii Nancy K. Millet, łącząc pajęczą sieć z metaforą szycia i prucia, czyli krawiectwa i ubrań. Układa motywy i tematy prozy Tulli: budowanie i rozpadanie się miasta, rozpraszenie się świata, stwarzanie postaci poprzez ubrania. Wyciąga sploty doświadczenia intymnego i literatury. Zastanawia się nad relacją córki i matki, skomplikowaną i trudną z powodu postpamięci i Holokaustu. Według Doktorantki celem twórczych działań Tulli jest próba skomunikowania się/porozumienia się z innymi, w tym przede wszystkim z matką, a także pragnienie odnalezienia się w większej wspólnotce. Autorka widzi autobiograficzność prozy Tulli bardziej jako palimpsest niż pakt autobiograficzny. Niestabilność świata wynika nie tyle z (nie)trwałego językowego charakteru przedstawienia, ile przemilczanej przeszłości ocalonej z Zagłady matki. Traumatyczne doświadczenia (niewypowiedziane/przemilczane) są przekazywane córce i kształtują jej życie od samego początku (od narodzin, kiedy półroczna bohaterka/narratorka zostaje oddana przez swoją matkę włoskiej rodzinie i wraca do polskiego domu po roku). Forma zapisu: *Z/zagłada* wskazuje na podwójny kontekst. Po pierwsze na Holokaust, czyli oddziaływanie traumatycznych przeżyć matki na pamięć i tożsamość córki. Po drugie, na co zwraca uwagę mgr Wójtowicz-Zajęc, uwydatnia kondycję przedstawionego świata, zmierzającego do rozpadu i nicości. Kolejnym tematem rozprawy

jest problematyka genderowa ujawniająca się w analizie zdystansowanego i trudnego związku matki i córki. Ostatnim, podsumowującym staje się kwestia ocalenia/przetrwania (podmiotowości i zbiorowości) związana z problematyką przebaczenia.

Po wstępnym, bardzo obszernym omówieniu recepcji twórczości pisarki, w drugim rozdziale, zatytułowanym *Dotknąć pajęczycy w tekstowym świecie. Autobiografizm w prozie Magdaleny Tulli*, Doktorantka przypomina rozmaite, tradycyjne i feministyczne metody badawcze, stosując je do analizy relacji między światem tekstowym i pozatekstowym oraz wspomina o różnych ujęciach „ja” tekstowego. Myślę, że tutaj mógłby śmiało pojawić się nurt krytyki podmiotowości, podejmowany przez psychoanalizę, dekonstrukcję, postdekonstrukcję. Autorka, wymieniając w tym gronie ponowoczesne/postfeministyczne rozpoznania teorii *life writing* (SidonieSmith i Julii Watson), stwierdza, że *Włoskie szpilki i Szum* Magdaleny Tulli są quasi-autobiograficzne. Uprzednie utwory zaś były nacechowane osobistym tonem, choć niejawnie, dopiero dzięki dwóm ostatnim książkom można próbować odczytać cztery wcześniejsze powieści w nowym kontekście – w fikcyjności można więc wytropić ślady autobiograficzne. Autorka w tym rozdziale wymienia wiele ważnych książek autobiograficznych napisanych przez kobiety, co świadczy o jej bardzo dobrej orientacji, a można było do tego grona dołączyć *Małą zagładę* (2015) Anny Janko, przede wszystkim ze względu na opis trudnej relacji matki z córką i traumatycznych przeżyć matki odziedziczonych przez córkę.

W kolejnych częściach drugiego rozdziału Agnieszka Wójtowicz-Zajac, na podstawie wywiadów i rozmów z Magdaleną Tulli, odtwarza połączenia w pajęczej sieci – te punkty, gdzie kobiece doświadczenie osobiste splata się z literaturą i tworzy rozległy system. Za Nancy K. Miller nazywa takie miejsca zaznaczeniami/przywiązaniami pajęczycy do tkanej przez nią sieci. Wśród przywołanych metodologii, np. dotyczących problematyki focalizacji wywiedzionej z prac Gérarda Genette’a, chyba jednak powinny znaleźć się rozpoznania z zakresu narratologii Mieke Bal. W każdym razie z tak trudnym zadaniem Autorka radzi sobie dobrze.

Najwięcej wątpliwości budzi zaufanie, jakim Doktorantka obdarza Magdalenę Tulli wypowiadającą się na własny temat w wywiadach. Przewodnikiem dla mgr Wójtowicz-Zajac jest tom rozmów *Jaka piękna iluzja*. Na tej podstawie odtworzony zostaje życiorys Tulli, a także wyjaśnione obsesyjne motywy w jej prozie (pozytywki, melodie wygrywane na mediolańskim fortepianie i inne dźwiękowe/znaczeniowe związki między smutkiem, muzyką i pisaniem). Wydaje się, że warto byłoby spojrzeć krytycznie na autokreacyjne, „lisie” wypowiedzi Tulli. Wszystkie komentarze odautorskie należy traktować ostrożnie, a czasem

wręcz podejrzliwie. Ale jednocześnie, na co zwraca uwagę Doktorantka, autokomentarze pisarki wyznaczają pewne tropy, które zawsze trzeba i warto podjąć. Magister Wójtowicz-Zajac kreśli wpierw portret samej pisarki mówiącej o sobie (poza faktami z własnego życiorysu Tulli opowiada o motywacjach twórczych, depresjach, poczuciu wyobcowania; jest ironiczna, skryta, zdystansowana i unika wszelkich deklaracji), potem zaś przystępuje do poszukiwania symetrii i podobieństw między autorką/narratorką i jej postaciami. W tym interesującym fragmencie badaczka wyróżnia kilka poziomów odczytywania tekstu i parę warstw podmiotowości: nadawczynię (dojrzałe „ja”), pierwszoosobowa narratorkę, bohaterkę, która jest raz kobietą, a raz dzieckiem. Po ciekawie omówionym kamuflażu połączenia fikcyjności i literackości, pojawia się motyw pozytywki w powieściach *W czerwieni* i *Włoskie szpilki*. Pozytywka stała się w ujęciu Autorki mechanizmem prozy Tulli: wprawione w ruch wątki (melodie) rozbrzmiewają w pudełku prozy, kierując się własną logiką, jakby były niezależne od decyzji narratora/narratorki. Naciągnięta sprężyna pozytywki rozkręca się samoistnie i wręcz niezależnie, a niektóre takty, składające się na opowieść o życiu, powtarzają się w kolejnych książkach. Autorka wspomina w kilku miejscach rozprawy, że świat Tulli jest zasadniczo umaszynowany i podkreśla mechaniczne cechy wyobraźni pisarki i jej prozy (s. 80-81). Takie ujęcie otwiera nowe pola interpretacji, których do tej pory brakowało.

Omawiając dziedziczenie traumatycznych doświadczeń w *Szumie* i *Włoskich szpilkach*, Doktorantka przypomina rozpoznania Marianne Hirsch (i prozę Martina Pollacka, co jest zaskakujące ze względu na odmienność postpamięci syna esesmana). Także i to zadanie Autorka wypełnia w sposób satysfakcjonujący, lecz zapewne warto byłoby sięgnąć do artykułu Anny Artwińskiej („Teksty Drugie” 2016, nr 1) o pamięci genetycznej i międzypokoleniowej transmisji traumy po Holokauście.

W trzecim rozdziale *Nieunikniona Zzagłada* Agnieszka Wójtowicz-Zajac analizuje problematykę stygmatyzowania – wytwarzania obcości i funkcjonowanie mechanizmów wykluczania, które łączą się z osobistymi przeżyciami pisarki i jej matki. Pod tym kątem Autorka omawia po kolei sześć powieści Tulli. W *Snach i kamieniach* zawiera się, jej zdaniem, myśl zasadnicza w całej twórczości Tulli: w każdej formie istnienia skrywa się śmierć. W drugiej książce, *W czerwieni* rozmywa się granica między życiem i śmiercią, zmarli jako obcy żyją dalej i przeszkadzają tym samym żywym, którzy chcą się ich pozbyć. W *Trybach* przedstawiona została maszyna wytwarzania fikcji – rzeczywistość jest teatralna, a nietrwale dekoracje łatwo mogą spłonąć. W *Skazie* następuje dalsze dzielenie i różnicowanie świata – tutaj rządzi dążenie, żeby eliminować obcych i obcość. W tej powieści

bezpośrednio wykorzystany jest „idiom Zagłady” (s.107) i pojawiają się schematy antysemickich zachowań przejawiających się we wrogości tubylców wobec przybyszów/uchodźców. W dyptyku, jaki tworzą *Włoskie szpilki* i *Szum*, wracają wszystkie wcześniejsze tematy: podziały na swoich i obcych, strauumatyzowane ofiary i bezlitośni oprawcy, przemoc, alienacja i samotność oraz (jak zawsze) obraz kruszejącego, rozpadającego się świata.

W czwartym rozdziale „*Los tej matki bardziej mnie porusza*”. *Relacja matka – córka* Doktorantka wprowadza zmianę, tzn. po przypomnieniu faktów z życia Magdaleny Tulli i jej matki Renaty Szwarz-Tulli, zaznacza, że teraz zajmie się tekstową matką i córką w powieściach *Szum* i *Włoskie szpilki*. Odwołuje się ona do rozpoznań Luce Irigaray. Towarzyszy jej powracające zdanie: „Jedna nie ruszy bez drugiej”. Można jednak odnieść wrażenie, że analizy mgr Wójtowicz-Zajac rozmijają się nieco z koncepcjami francuskiej badaczki, kładącej nacisk na przepracowanie traumy, a więc i na aspekt terapeutyczny, który Doktorantka, za sugestiami samej Tulli, odrzuca: „pomimo mówienia o swoich trudnych doświadczeniach i ich przepracowywaniu, Tulli nie uznaje pisania za terapię” (s. 52). A może nie warto tak ufać autorce *Skazy*, której zdanie przywołuje badaczka: „Gdybym chciała się leczyć pisaniem, nie dałoby się tego czytać [...]” (s. 52). Wyznanie Tulli, że pisanie zaczyna się tam, gdzie kończy ból, nie oznacza, że ten rodzaj twórczości nie posiada potencjału oczyszczającego i terapeutycznego. Relacja matki, ofiary Holocaustu, z córką, ofiarą swojej matki wymaga głębszego namysłu i mam wrażenie, że klasyczne teorie Irigaray są niewystarczające, warto byłoby poszukać innych narzędzi psychoanalitycznych do przedstawienia przypadku matki odrzucającej córkę.

Trzeba podkreślić, że mgr Wójtowicz-Zajac przekonująco omawia kwestie konieczności wyjścia z roli ofiary i ratowania siebie oraz podkreśla twórcze/autobiograficzne gesty autorki/narratorki starającej się zburzyć fasadę normalności „nienormalnej” rodziny. Postawa matki, podobnie jak jej zagraniczne ubrania i jej włoskie szpilki są nie tylko murem oddzielającym ją od świata, ale także bronią – wszystko to czyni ją dla dziecka daleką i nieosiągalną. Odgrodzenie się od najbliższych, a szczególnie od córki, pogłębia się w czasie – późniejsza choroba matki (Alzheimer) przeistacza się w grę pozorów – opiekująca się nią córka nie jest rozpoznawana i dialogi obydwu kobiet przypominają głuchy telefon.

W rozdziale piątym (oznaczonym jako czwarty), zatytułowanym *Ocaleć. Zakończenie* Agnieszka Wójtowicz-Zajac przedstawia bardzo interesującą interpretację przebaczenia – jednego z najważniejszych zagadnień wyłaniających się z prozy i życia Tulli. Przypomina scenę Sądu Najniższego w *Szumie*, trafnie dostrzegając w jego fantazmatycznych obradach

rozrachunek narratorki/bohaterki z własnym życiem – „metaforę procesu psychicznego, który zachodzi w bohaterce” (s. 176). Posiedzeniu przewodniczy Lis, a zebrani mają sobie wybaczyć krzywdy i upokorzenia. Ale też o wiele gorsze winy. Doktorantka stwierdza: „To, co proponuje Magdalena Tulli (za pomocą narratorki *Szumu*), to zsekularyzowana wersja chrześcijańskiego przebaczenia i zbawienia. Nie chodzi o metafizyczny wymiar przebaczenia swoim oprawcom w duchu chrześcijańskiej miłości, a o umożliwienie życia sobie samemu” (s. 176). Warto w tym miejscu przywołać wieloletnią debatę na temat możliwości i niemożliwości wybaczenia: Jankélévitcha, Levi’ego (mówiących o niemożności wybaczenia tym, którzy o to nie poproszą), Lévinasa (twierdzącego, że przebaczenie zaczyna się od decyzji winowajcy, który prosi o przebaczenie), Arendt (jej zdanie o niemożności wybaczenia radykalnego zła i ekstremalnej nienawiści), a także Ricoeura (wybaczenie niewybaczalnego jest możliwe, jest wynikiem nadmiarowości, a także wysiłkiem pojednania się) i Jacquesa Derridę (niemożliwe wybaczenie jako dar i szaleństwo). Tulli włącza się w tę ważną rozmowę filozoficzną, religijną, postsekularną, dotyczącą granic/graniczności przebaczenia, co warto odnotować chociażby w przypisie.

W dysertacji mgr Wójtowicz-Zajac uwidacznia się metaforyczny styl, na który prawdopodobnie mocny wpływ wywarła wnikliwa lektura wywiadów, których udzieliła Tulli i rozmów z nią przeprowadzonych przez Justynę Dąbrowską, lecz jest to, jak mogę się domyślać, świadomy zabieg Autorki, która cały czas próbuje zbliżyć się do świata wykreowanego przez pisarkę i do niej samej. Sama zresztą określa swoją metodę jako *close reading*.

Reasumując, interpretacja i analiza wybranej twórczości Magdaleny Tulli w rozprawie doktorskiej mgr Agnieszki Wójtowicz-Zajac jest przeprowadzona wnikliwie, czyli dobrze i w wielu fragmentach bardzo dobrze. Materiał zgromadzony w bibliografii jest rozległy i starannie dobrany. Można ten materiał jeszcze uzupełnić, np. ukazały się dwa numery „Tekstów Drugich” (2018 nr 6; 2019 nr 1) poświęcone autobiografiom i biografiom (Doktorantka zapewne już wtedy oddała pracę, więc nie mogła ich uwzględnić), a także wypadałoby odnotować/skorzystać z zagadnień pojawiające się w szczecińskim czasopiśmie „Autobiografia”. Mimo że Autorka wykazuje emocjonalne zaangażowanie w przedmiot swoich badań, to jej wnioski są miarodajne i rzeczowe.

Jeśli dysertacja miałaby być publikowana w formie książkowej, to wymaga jeszcze sporej pracy, przede wszystkim mgr Wójtowicz-Zajac powinna zwrócić uwagę na konstrukcyjne i również językowe kwestie, zaczynając od rzeczy drobnych, a kończąc na poważniejszych, wymienię niektóre z nich: należy poprawić ‘aporyczność’ na aporetyczność

(s. 65), gdzie niegdzie zastosować synonimy, np. „Badaczka zauważa [...] rozbieżność w interpretacjach powieści, interpretując ją jako... [...] Interpretacja Dzikiej-Jurek...” (s. 21), a także usunąć pewne truizmy, m.in.: „Pisarstwo Tulli jest szczególną formą spotkania z samą sobą” (s. 87). Trzeba też wyeliminować – powodujące rozchwianie konstrukcji pracy – powtarzające się, te same cytaty z utworów Tulli oraz z rozmów i wywiadów z nią przeprowadzonych oraz powielające się, te same przytoczenia z innych tekstów krytycznoliterackich – można to zastąpić parafrazami; tekst rozprawy nie jest aż tak długi (181 stron, włączając streszczenie), aby w trakcie lektury nie można było liczyć na (dobrą) pamięć czytających.

Wstępny rozdział prezentujący stan badań jest zbyt szczegółowy, właściwie wystarczyłoby przywołać najważniejsze punkty, a pozostałe/niektóre refleksje ułożyć w przypisach. Albo można było wyznaczyć główne tendencje odczytywania prozy Tulli i wypunktować te, które badaczka uznaje za najważniejsze dla siebie – w znaczeniu kontynuacji bądź polemiki. Tytuł dysertacji sprawia wrażenie poszatowanego. Rozumiem, że zawiera kluczowe problemy badawcze, ale warto pomyśleć nad jego bardziej zwięzłą formułą.

Rozprawa *Ocaleć. Narracja, Z/zaślada, kobieta. Proza Magdaleny Tulli* napisana przez mgr Agnieszkę Wójtowicz-Zajac, pod kierunkiem prof. dr hab. Krystyny Kłosińskiej, spełnia wszelkie wymagania stawiane pracom doktorskim. Wnioskuje o dopuszczenie jej do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Monika Rudaś-Grodzka

